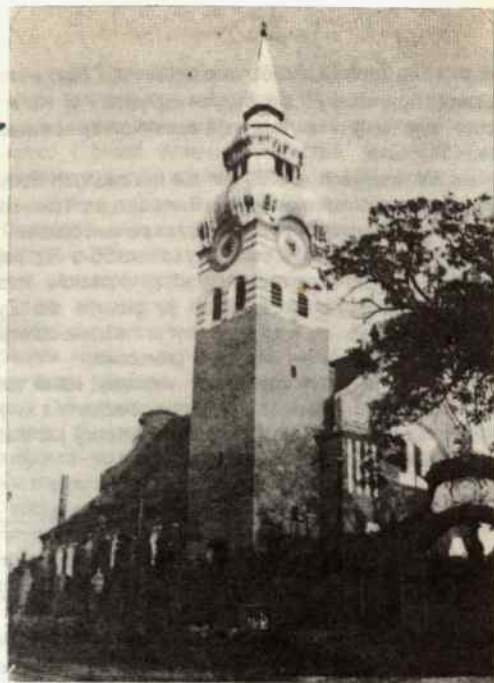


BRZESKI PARAFIANIN



Rok II Nr 5(12)
25 września 1994

*Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą*

DRUK NR 5(12) SPONSORUJĄ: ELŻBIETA PACHARZYNA, EWA CICHON

10. rocznica wmurowania kamienia węgielnego pod nowy kościół

*Mateuszu Apostole,
w Jezusowej byłeś szkole,
gdzie słów Mistrza posłuchałeś,
potem w księgę spisałeś."*

Takimi słowami rozpoczyna się piosenka wspólnoty parafialnej p.w. św. Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą. Rozbrzmiewa ona w brzeskim kościele szczególnie dostojnie i radośnie każdego roku podczas patronalnej uroczystości odpustowej 21 września.

Patron to nie tylko duchowy opiekun i orędownik przed Bogiem, lecz także wzór do naśladowania. Na ile jednak aktualny może być dla nas przykład życia człowieka żyjącego przed dwudziestu stuleciami? Jakiej lekcji udzielić nam może dziś święty Mateusz?

Św. Mateusz, zwany także Lewi, był celnikiem, czyli poborcą podatkowym w Kafarnaum, jednym z większych handlowych miasteczek nad jeziorem Genezaret. Żydzi nienawidzili celników, bo z jednej strony, celnicy wyciskali z

ludzi podatek dla pogan, a z drugiej strony, szła za nimi zła sława, iż przy tym zajęciu niesprawiedliwie się bogacą.

O młodzięczych latach św. Mateusza nie wiemy nic, podobnie jak o pierwszych latach życia wszystkich apostołów. Ze św. Mateuszem spotykamy się po raz pierwszy w Kafarnaum, gdzie Pan Jezus powołuje Go po cudownym uzdrowieniu paralytyka, którego spuszczone przez otwór zrobiony w suficie. "I odchodząc stamtąd, ujrzał Jezus człowieka imieniem Mateusz, siedzącego przy ciele. I rzekł mu: Pójdź za mną! I powstawszy poszedł za nim" /Mt 9, 9/.

Św. Marek podaje, że Mateusz miał jeszcze drugie imię, Lewi, i że jego ojcem był Alfeusz /Mk 2, 13/. Imię Mateusz nie należy do często spotykanych w Piśmie św. Pochodzi ono z hebrajskiego imienia Mattaj lub Mattanja, co oznacza "dar Boga" - a więc tyle, co Bogdan, Teodor.

Św. Mateusz uradowany, że Chrystus okazał mu tak wielkie zaufanie i powołał na swojego ucznia, wyprawił



Fot. Florian Burek

Figura św. Mateusza z głównego ołtarza

ucztę, na którą zaprosił okolicznych celników. Z tego wynika, że musiał być dość zamożny i cieszyć się dużymi wpływami w Kafarnaum. Odtąd św. Mateusz żyje w gronie dwunastu apostołów i jest świadkiem działalności Jezusa Chrystusa.

W księgach Pisma św. nie ma żadnych danych o działalności św. Mateusza po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa. Tradycja Kościoła podaje, że po Wniebowstąpieniu pozostał przez pewien czas w Palestynie i wtedy napisał pierwszą Ewangelię, pomiędzy rokiem 50 a 60, najprawdopodobniej ok. roku 55. Według powszechnej tradycji Kościoła miał ją napisać w języku aramejskim, gdyż przeznaczył ją głównie dla Żydów. Za jej cel wziął sobie wykazać, że Pan Jezus był prawdziwie obiecany Mesjaszem, gdyż na Nim wypełniły się wszystkie prorocтва.

Cały jej język, styl i treść, wskazują na to, że pisał ją człowiek żyjący z tradycjami Izraela i doskonale obeznany z księgami prorockimi. Tekst aramejski zaginął, ale na szczęście istniały już tłumaczenia greckie, dokonane jeszcze za życia i za wolą Autora.

Tradycja wskazuje na przeróżne tereny, które miały być miejscem działalności Apostoła. Wśród nich wymieniana się: Etyopię, Persję, Macedonię, a nawet Irlandię. Relikwie św. Mateusza znajdowały się najpierw w Etiopii, potem zostały przeniesione do Paestum, a w wieku XI do Salerno koło Neapolu.

W ikonografii chrześcijańskiej nasz patron przedstawiany jest z księgą Ewangelii i z mieczem w ręku, gdyż według podania, miał ponieść śmierć od miecza. Przy św. Mateuszu stawia się także postać ludzką, gdyż Ewangelię swoją rozpoczyna od rodowodu ziemskich przodków Pana Jezusa, by wykazać, że Mesjasz był faktycznie potomkiem Abrahama, i że pochodził z domu Dawida.

Dobrze by się stało, gdyby dla nas św. Mateusz, mający serce otwarte na głos Pana, stał się wzorem do naśladowania - nie tylko świętym do podziwiania. Oby z całą mocą przemówił on do sumień naszej młodzieży, gdy zastanawia się nad wyborem drogi życia. Chrystus każdemu ją wskazuje. Niech lekcji poznania woli Bożej udzieli nam nasz święty Patron.

IcI

OSTATNIE LATA PRACOWITEGO ŻYCIA

Powojenna rzeczywistość kazała bp. Gawlinie pogodzić się z myślą, że powrót do kraju na stałe nie przybierze realnych kształtów. Wielka tęsknota za stronami rodzinnymi skłaniała go do starań o paszport na krótki przyjazd do Polski. Podjęte w tym kierunku kroki nie przyniosły pożądanego rezultatu.

W nastroju tęsknoty i rozterki obchodził ks. bp Gawlina, w roku 1958, srebrny jubileusz sakry biskupiej. Otrzymał wiele życzeń z całego świata. Miłe jego sercu były życzenia przesłane przez Kurię Diecezjalną w Katowicach i przez Siostry Maryi Niepokalanej, wśród których kiedyś pracował /por. BP 3/94/. Z tej okazji swej rodzinnej parafii /Rudnik koło Raciborza/ ofiarował drogocenny kielich. Parafia ze swej strony uczciła wielkiego rodaka umieszczając w kościele jego herb biskupi i zawieszając w miejsce skromnej nową wieczną lampkę w prezbiterium, która jest wkomponowana pomiędzy dwoma skrzyżowanymi, artystycznie wystylizowanymi pastorałami biskupimi.

W styczniu 1959r. Ojciec Święty przyjął na audiencji ks. abpa Gawlinę w charakterze Dyrektora Międzynarodowej Federacji Kongregacji Mariańskich. Ze sprawozdania złożonego papieżowi przez ks. abpa wynikało, że ówczesnie istniało 83000 Sodalicji Mariańskich, które skupiały od 8 do 10 milionów członków. 17 XI 1959r. Jan XXIII mianował ks. abpa Gawlinę Konsultorem św. Kongregacji Sakramentów, zaś 4 VII 1969r. Sekretarzem Komisji Przygotowawczej II Soboru Watykańskiego.

Rok 1963 był dla abpa Gawliny, obok oddawania się pracom soborowym, rokiem wspomnień i zadumy z okazji 30. sakry biskupiej. Dziękując za życzenia przesłane z tej okazji przez ks. bpa St. Adamskiego, pisał: "Gdy mi jest ciężko, wracam myślą do Katowic, przechadzam się z jednej Kuri do drugiej, od Kościoła Mariackiego do św. Piotra i Pawła, gdzie kończę podróż modlitwą za żywych i zmarłych Biskupów i za moich nieodżałowanych przyjaciół w kapłaństwie".

W latach zbliżającego się Milenium zorganizował monumentalne wydawnictwo "Sacrum Poloniae Millemum" omawiające wkład Kościoła do dziejów Polski i Polski do dziejów Kościoła, i powołał do życia Światowy Komitet Obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Ostatni raz przewodniczył pracy Komitetu 16 maja 1964 roku w Rzymie.

Urlop roku 1964 spędził na przełomie lipca i sierpnia w Bad Dittenbach. 15 sierpnia odwiedził parafię w Ludwigsburgu-Grunbuhl, gdzie odprawił Mszę św., wygłosił długie kazanie i 30 osobom udzielił sakramentu bierzmowania. Kapłan, który był jego kapelanem napisał: "...w zakrystii po ubraniu się w szaty kościelne przysiadł na pustym krześle - wyrwało mu się z ust: "Jak się czuję słaby". Popatrzyłem się na niego uważnie. Był blady, ale taki był już stale w owym czasie. Liczył 72 sobie lat. Nikogo taka bladeść twarzy już nie dziwiła. A to było już postępujące coraz bardziej wyczerpanie biologiczne organizmu".

Po urlopie udał się na Dni Katolickie do Belgii. Na początku września wrócił do Rzymu, by uczestniczyć w sesjach Komisji przygotowującej trzecią sesję soborową i osobiście powitać przybywających do Rzymu polskich biskupów. W dniu 14 IX 1964r. uczestniczył w Konferencji Episkopatu Polski w Watykanie, podczas której podjął się opracowania przemówienia o Matce Bożej, które wygłosił na 82 Kongregacji Generalnej Soboru /17 IX 64r./ Uzasadnił w nim wniosek polskich biskupów, aby Sobór ogłosił Maryję Matką Kościoła. Wywołało ono ogromne wrażenie, tak, że wielu Ojców Soboru poprosiło o tekst przemówienia.

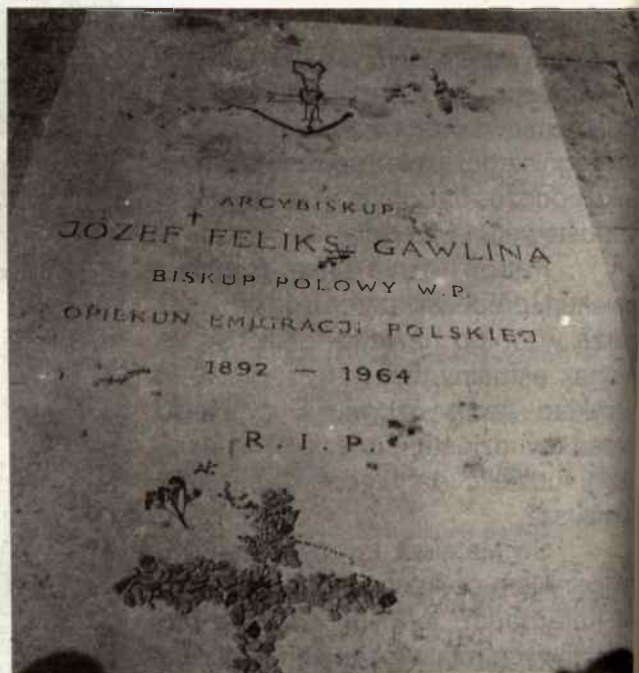
20 września 1964 roku pracował aż do północy, przygotowując treść przemówienia w sprawie emigrantów, jakie miał wygłosić na zgromadzeniu ogólnym Soboru dnia następnego. Przemówienie to zostało odczytane już po jego śmierci na Auli Soborowej przez abpa Antoniego Baraniaka. Zmarł krótko po północy z 20 na 21 września 1964 roku w siedzibie rzymskiego Hospicjum polskiego.

Pogrzeb odbył się w Rzymie 23 września, przy udziale ks. kardynała Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i około 500 księży. W tej liczbie było trzech kardynałów, prawie dwustu księży biskupów wraz z 25 biskupami polskimi. Przemówienie pożegnalne wygłosił ks. bp Herbert Bednorz. Trumnę czasowo złożono na rzymskim cmentarzu Campo Verano w grobowcu SS. Felicjanek. W katedrze katowickiej, 28 września odprawiona została Msza św. celebrowana przez bpa Józefa Kurpasa.

Za życia Zmarły wyrażał wielokrotnie życzenie, by miejscem jego wiecznego spoczynku był cmentarz wojenny na Monte Cassino. Życzenie zostało spełnione 8 IV 1965r. Wczesnym rankiem ks. abp Bolesław Kominek - ordynariusz wrocławski, w kaplicy cmentarnej na Campo Verano, odprawił Mszę św. żałobną za spójność duszy swego przyjaciela. W drodze z Campo Verano na Monte Cassino towarzyszyli szczątkom ks. abpa Gawliny księża biskupi: Bednorz i Rubin, amb. Papee i kapłani współpracownicy. Obrzędowi złożenia do grobu przewodniczył ks. bp Bednorz, który zegnał również bardzo bliskiego - bo swego dawnego proboszcza, u którego był wikarym.

Zegnał go imieniem Śląska i Polski oraz imieniem tych rzesz Polaków na całym świecie, którzy w zmarłym widzieli swego arcybiskupa. Uroczystość została dopełniona w dniu 16 V 1965r. gdy na grobie złożono płytę z napisem: "Ks. Arcybiskup Józef Gawlina - Biskup Polowy Wojsk Polskich, Opiekun Emigracji Polskiej - 1892-1964. Mówił: będzie polskiemu pielgrzymowi o tym, że Biskup, Żołnierz i Pielgrzym spoczął wśród Braci, z którymi szedł razem w bój o wolną Polskę". Płyta upamiętniająca życie ks. abpa znajduje się także na grobie rodziców w Rudniku.

IcI



Odwiedzając cmentarz na Monte Cassino nie trudno było odnaleźć grobowiec arcybiskupa Gawliny... znajduje się bowiem u stóp ołtarza głównego, na którym już z dala widoczny jest znamienity napis -PAX- Oto zdjęcie płyty nagrobkowej z cmentarza Monte Cassino. Fot.F.Burek

Dzieje Brzezia (I)

Brzezie¹⁾ położone jest o pięć kilometrów na wschód od Raciborza, od najdawniejszych czasów nazywane jest Brzeza lub Brzesa. Nazwa pochodzi od brzegu albo lepiej powiedziawszy od brzozy, względnie brzeziny. W skład Brzezia, podobnie jak i innych w tym czasie miejscowości, wchodziło wiele majątków.

O tym, że starodawne osiedla w okolicach Raciborza istniały już w okresie prehistorii dowiódł przed 9. laty, na podstawie znalezisk, podpułkownik R. Stockel w 45. przekazie o Przeszłości Śląska (str. 480). Na tej zasadzie mamy więc do czynienia z dowodem poświadczonym.

W średniowieczu szczególne przywileje świadczone miastom, które stanowiły rezydencje książęce. Miasta te nabierały większego znaczenia. Do takich miast na Dolnym Śląsku należały: Wrocław, Głogów, Legnica. Na Górnym Śląsku - Racibórz i Opole. Szczególnego znaczenia dawały miastom fundacje kościelne: we Wrocławiu naczelny konwikt, katedra, w pozostałych osadach zaś powstawały fundacje kolegiatu, które zakładali pobożni książęta w celu odprawiania jak najbardziej uroczystych abożeństw. W Opolu założono 15 fundacji (przyluków) dla kanoników, w Raciborzu pralatury proboszcza, archidiacona, dziekana, kustosa i 11 miejsc dla wikariuszy.

Proboszcz pobierał pieniądze z 22. wsi oraz dziesięcinę z 36. wsi. Ostatnią (dziesięcinę) dawało również Brzezie i Nieboczowy, ponieważ probostwo w Opolu istniało już w 1240 roku i zaraz na początku osiągało takie dochody wnioskować można, że dwie wymienione wioski posiadały stary rodowód.

W 1313 roku jako posiadacz Brzezia wymienia się rycerz Jan (kwietnia, kiedy książę Leszek (Leszek) wyposażył swoją siostrę ufemnie do klasztoru panien w Raciborzu, występuje on jako świadek. Występuje również jako świadek przy zakupie Benkowic (Bieńkowic) istnieją również kopia zaświadczenia z 1324 roku dotycząca sołectwa w Łarkowicach. Nazwiska świadków w odpisie tego dokumentu zostały niekształcone tak, że nasz Sandko określony został jako zarządzający (zarządca) Brzezia.

W roku 1351 Benkowice sprzedane zostają klasztorowi panien, co otwierając księżę Mikołaj - tu jako świadka wymienia się już Tomasza von Resa.

Ważnym dla historii istniejącej już wówczas parafii jest oryginalny dokument znajdujący się w archiwum magistratu, w którym książę Jan II w dniu 17 sierpnia 1383r. potwierdza, że Hensel von Reinchewalde odsprzedał sołectwo w Brzeziu Stanisławowi von Breza za 150 praskich marek (w przeliczeniu na polskie grosze - marka równa 48 groszy). Wkład sołectwa wchodziła restauracja, młyn, łąka. W kosztach sprzedaży wzięto również trzecią część opłat sądowych.

W dokumencie tym wymienia się również uprawnienia dla sołtysa. Sołtys, a nie kto inny, posiada prawo do budowy młyna. Jeżeli wieśniak sprzeda rolę winien dokonać transakcji w obecności sołtysa i wpłacić na jego konto 1 grosz. Właściciel sołectwa jest zobowiązany sołtysowi w Brzeziu dostarczyć 10 miarek (miarka = 1/2 korca) żyta i owsa w formie dziesięciny. Sołtys może również wypasać swoje bydło - woły, krowy, owce na brzeskich polach gdziekolwiek chce, w zamian zaś za przywileje musi służyć księciu kuszą, kiedykolwiek tylko książę zażąda.

Dokument ten opatrzony jest piękną, interesującą pieczęcią rycerską księcia, która zawieszona jest na zielonym jedwabiu. Helm nosi poroże, na piersi widać tarczę z orłem, prawa ręka trzyma miecz, którego pochwa zwisa z konia. Napis mimiskowy brzmi: Sig. Johannis dei gratia opavie et rathiborie ducis (pieczęć Jana z bożej łaski księcia Opawy i Raciborza - od tłum.). Odwrotna strona pieczęci pokazuje orła z rozwartymi skrzydłami z napisem: S. johif oppavie et ratiborie ducis (pieczęć Jan wodza Opawy i Raciborza - od tłum.). Uwagę zwraca niejednoznaczność w pisowni nazwy Racibórz: e w starych dokumentach pisano również jako ae. Tę samą pieczęć księżącą spotykamy na dokumencie sporządzonym w Rudach w roku 1408.

W dokumencie z 1420 roku tenże książę oświadcza, że dobroczynny Peschke (Piotr) z Brzezia przekazuje swojemu synowi Petrassin (Piotrusiowi - od tłum.) połowę znajdującego się w Brzeziu majątku, a po jego śmierci i po śmierci jego żony, przekazuje również drugą połowę majątku.

Na książęcym dokumencie z 8 marca 1456 roku widnieje nazwisko świadka - Mikołaj Pirnozok z Brzezia.

W latach 1472-82 występuje Maciej z Brzezia, a w ostatnim wymienionym roku również jego syn Wojtek.

Obecnie występuje ród rycerski Trach, który otrzymał przydomek od swej posiadłości, a następnie w linii bocznej przybrał przydomek Burkau.

Jan Trach nosi przydomek zgodnie z ówczesnym zwyczajem, częściej jednak nazywany bywa Janem z Brzezia.

21 kwietnia 1499 roku Jan i Piotr z Brzezia swoje uprawnienia nad Bogunicami, które odziedziczyli po swej matce, odsprzedają za 70 guldenów trzem siostronom zakonnym z Raciborza, wśród których znajdowała się także ich rodzona siostra Jadwiga.

25 lutego 1501 roku księżna Magdalena i jej syn Mikołaj oświadczają, że Piotr z Brzezia zeznał przez nimi, iż od swego brata Jana otrzymał pełną gratyfikację w zamian za przynależny mu majątek po ojcu i matce w Brzeziu.

cdn.

Tłumaczenie: Paweł Lokaj. Opracowanie: Małgorzata Rother-Burek

1) Augustyn Weltzel, *Chronik der Parochie Pogrzebin, Racibórz 1888*

90 lat temu,

uroczystość odpustową św. Mateusza i Macieja, mieszkańcy Brzezia obchodzili podniosłą uroczystość - wmurowanie kamienia węgielnego pod obecny kościół. Na kamień ów spoglądamy idąc na ofiarę - znajduje się bowiem w ścianie prezbiterium za nastawą ołtarza głównego.

Przypomnijmy raz jeszcze co odnotowały kroniki w związku z tym wydarzeniem. Konstancy Kowol w znanej nam już "Historii i przeszłości kościołów nad Odrą" pisze: "W dniu 25 września 1904 roku położono uroczyste kamień węgielny pod nowowybudowany kościół w obecności wielu księży z okolicy i bardzo licznie zgromadzonego ludu. Ks. dziekan Kałuża z Rogówka wygłosił polską przedmowę, poczem ks. proboszcz Riedel z Pogrzebienia odczytał dokument, który wmurowano w kamień węgielny. Po ceremonii zamurowania kamienia węgielnego dokonanej przez ks. dziekana Kałużę, powrócono w procesji do starego kościoła, gdzie udzielono wiernym błogosławieństwa."

Budowa nowego kościoła postępowała z ogromną prędkością, skoro w ciągu dwóch lat udało się wybudować tak wspaniałą świątynię. Ogromna w tym zasługa parafian, skoro jak czytamy we wspomnianej kronice Kowola (patrz Brzeski Parafianin nr 5/93) nowy kościół kosztował 126.500 marek, z czego władze sfinansowały mniej niż połowę. Stąd też gmina zaciągnęła pożyczkę w wysokości 50 tys. marek, reszta kosztów pokryta została z ofiar parafian, którzy prócz tego dostarczyli rąk do budowy i fur do zwożenia materiałów.

Rokowania na temat budowy kościoła rozpoczęto już w 1888 roku, jak wiemy, dwukrotnie odrzucony został plan i rysunek nowego kościoła. Ostatecznie kościół nasz budowany jest wg projektu J.F. Kuballi (dane wg dokumentów naszej parafii podano w: "Schematyzm archidiecezji katowickiej" 1993r.).

Z budową naszego kościoła związanych jest wiele ciekawych epizodów, które krążą w ustnych relacjach parafian. Warto wspomnieć chociażby pierwotny plan budowy nowego kościoła na polach farskich, gdzie obecnie znajduje się budynek remizy strażackiej. Tam obok nowowybudowanego cmentarza miał stać również kościół. Otóż, wg relacji starszych parafian kilkakrotne pomiary dokonywane na wzgórzu obok lasu nie doszły do skutku z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych - ulewa, wichury. Parafianie zaniepokojeni taką sytuacją zaczęli szemrać, iż miejsce to jest nieodpowiednie pod budowę kościoła, mówiono, że nowy kościół winien stać w pobliżu starego - i tak gospodarze mieszkający w pobliżu starego kościoła odstąpili pole pod budowę.

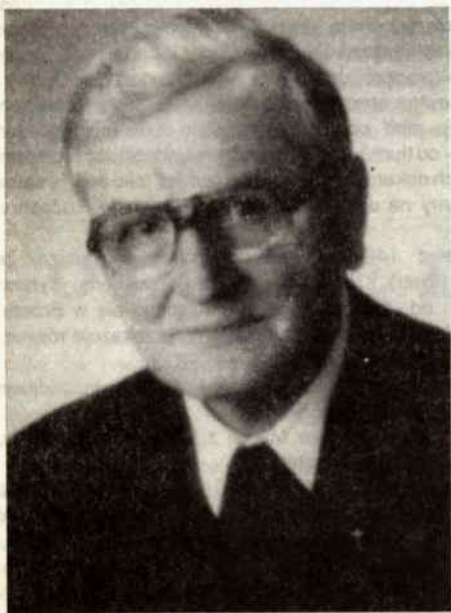
Jak już zaznaczono, różnorodna była pomoc świadczona na rzecz budowy nowego kościoła; między innymi wspomina się zwyczaj wykupowania odpustów. W naszej parafii wspomina się 5 odpustów:

- I Odpust - św. apostołów Mateusza i Macieja (odpust parafialny)
- II Odpust - św. Anny (fundatorzy - rodzina Trompeta)
- III Odpust - św. Józefa Opiekuna (fundatorzy - rodzina Liszka)
- IV Odpust - Matki Boskiej Zielnej - 15 VIII (fundatorzy - rodzina Pacharzyna)
- V Odpust - MB Niepokalanej - 8 XII (fundatorzy - rodzina Jendrzeczyk)

Cztery ostatnie należały do tzw. odpustów fundowanych, z tym, że odpust św. Anny, wg relacji parafian, należał do odpustów "dopóki słońce świeci", stąd też prawdopodobnie, mimo, iż odpusty fundowane dawno przestały istnieć, nasz odpust św. Anny obchodzony jest nadal jako mały odpust parafialny. Trzy ostatnie należały do tzw. "odpustów z wypowiedzeniem" (można je było wypowiedzieć, czyli przerwać na 3 miesiące przed obchodami).

cd na str. 6

Śp. ks. Alfred Wołowczyk (1915-1993)



15 października 1993r. zmarł w Stuttgarcie kapłan archidiecezji katowickiej ks. Alfred Wołowczyk. Urodzony w Szarleju 16 maja 1915r. z ojca Karola i jego żony Anny zd. Kokoszka i ochrzczony 25 maja tegoż roku w Piekarach Śl. przeniósł się z rodziną po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski, do pobliskich Łagiewnik. Mając 13 lat, zapisał się do gimnazjum Księży Misjonarzy w Górnej Grupie na Pomorzu, gdzie ukończył 2 klasy gimnazjalne, jednak już w 1931r. widzimy go znowu w domu rodzinnym, skąd przeważnie pieszo lub tramwajem pokonywał drogę do Państwowego Gimnazjum im. Odrowążów w Chorzowie, gdzie też w 1937r. zdał egzamin dojrzałości. Po maturze zgłosił się do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, zapisując się jednocześnie na Wydział Teologiczny UJ.

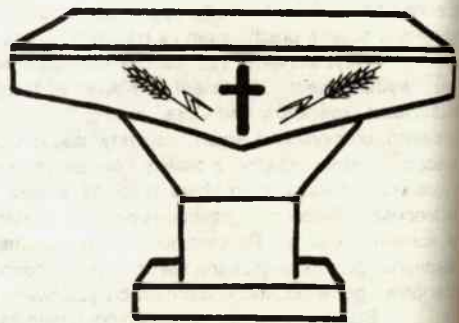
Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jednak młodemu Alfredowi dalsze studia w Krakowie, stąd, jak wielu innych kleryków, skorzystał z gościnnego seminarium duchownego w Widnawie, miasteczka położonego w dawnej austriackiej a potem w czeskiej części archidiecezji wrocławskiej. Po skończonych studiach teologicznych otrzymał - dla pracy w diecezji katowickiej - święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa wrocławskiego ks. kard. A. Bertrama, biskup katowicki Stanisław Adamski przebywał bowiem wtedy na wygnaniu w Warszawie. Po prymicjach, które odprawił w Łagiewnikach Śl. skierowany został do pracy wikariuszowskiej w Goduli, a potem do parafii św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach. Po zakończeniu działań wojennych i zakończeniu okupacji niemieckiej, skierowany został do Katowic jako katecheta Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, a od 1946r. jako katecheta Żeńskiej Szkoły Zawodowej i Doksztalającej - również żeńskiej - Szkoły Zawodowej. Zniesienie w 1948r. przez komunistyczną władzę nauki religii w szkołach spowodowało znowu objęcie przez ks. Wołowczyka placówek wikariuszowskich: najpierw w Kobiórze, później (1951) widzimy go na podobnym stanowisku w Lipinach. W 1952r. został substytutem proboszcza w Łagiewnikach, po dalszym zaś roku objął placówkę wikariuszowską w Pszowie, by w 1956 roku objąć stanowisko administratora a potem

proboszcza parafii św. Mateusza w Brzeziu nad Odrą., które zajmował do lipca 1978r. - wtedy wyjechał do Niemiec.

Piastując stanowisko duszpasterza przesiedleńców ks. Wołowczyk angażował się w czynne duszpasterstwo, pomagając proboszczom parafii Stuttgart-Steinhaldenfeld, Stuttgart-Neugenreut, w ostatnich zaś latach był duszpasterzem w Domu Opieki pod wezwaniem św. Moniki, prowadzonym przez indyjskie Siostry Miłosierdzia od Matki Teresy z Kalkuty.

Ks. Alfred Wołowczyk zmarł po krótkim pobycie w szpitalu często wymawiając wobec swojej siostry Urszuli słowa: "Jestem gotów; w ręce Twoje Panie, oddaję ducha mego." Pochowany został dnia 21 października 1993 roku na cmentarzu w Stuttgart-Steinhaldenfeld, na którym spoczywają wierni zmarli przynależni do parafii św. Tomasza z Steinhaldenfeld, którym - podobnie jak w Brzeziu - służył swoją cichą, spokojną i wierną pracą...

Ks. Romuald Rak



W: *Wiadomości Archidiecezjalne*
Nr 10 (Rok 61) str 482-4
Październik 1993r.

WIZYTACJE BISKUPIE

W dniu 20 grudnia 1956r. ks. A. Wołowczyk przybył do parafii św. Ap. Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą. Był tu początkowo administratorem, a następnie proboszczem. Proboszcz to kapłan stojący na czele parafii. Jego głównym zadaniem jest duszpasterstwo: przewodniczenie Eucharystii i sprawowanie sakramentów, głoszenie słowa Bożego i katechizacja, troska o biednych i chorych parafii, grzebanie zmarłych. Należy również do niego troska o utrzymanie kościoła, cmentarza i wykonywanie czynności administracyjnych.

Proboszcza mianuje biskup diecezjalny, który jest pasterzem całej diecezji i pod którego kierownictwem proboszcz wykonuje swoje zadania. Wykonanie tych zadań sprawdza biskup w czasie wizytacji kanonicznej. Głównym jej celem jest spotkanie biskupa z proboszczem i wiernymi w celu bliższego poznania ich i zachęcenia do praktykowania wiary i życia chrześcijańskiego. Ks. proboszcz A. Wołowczyk przygotował parafię do czterech wizytacji kanonicznych.

Pierwszą przeprowadził w dniach 5-6 maja 1958 roku ks. bp Herbert Bednorz. W kronice parafialnej spotykamy taki zapis: "Ks. Biskup przybył do parafii o godz. 17.00 poprzedzany od szosy rybnicko-raciborskiej banderami rowerową, motocyklową i konną. Licznie zgromadzeni parafianie z pocztami sztandarowymi, orkiestrą i dziećmi w płaszczykach, oczekiwali ks. Biskupa przy krzyżu koło p. Cyfki. Dziewczynka wygłosiła deklamację - wręczając kwiaty, także przemówili: p. Malon Paweł - członek Rady Parafialnej p. Serafin Myśliwiec. W procesji wyruszone do pięknie ozdobionego kościoła, gdzie przed wejściem odbyła się deklamacja zespołowa dzieci. Miejscowy chór kościelny odśpiewał: Ecce Sacerdos... Miejscowy proboszcz ks. A. Wołowczyk przywitał w kościele ks. Biskupa przedstawiając stan administracyjny i duszpasterski parafii. Po przemówieniu ks. Biskupa odbyły się ceremonie Sakramentu Bierzmowania dla 144 chłopców i 97 dziewcząt. Przed kościołem poświęcony został przez ks. Biskupa nowy Krzyż Misyjny. Ks. Biskup wygłosił kazania stanowe, brał udział w lekcji religii w szkole, zwiedził całą szkołę, przedszkole, kaplice przydrożne i krzyże, zwizytował następnie kościół, kancelarię, klasztor SS. Maryi oraz odbył spotkanie z miejscowym nauczycielstwem na probostwie."

Kolejne trzy wizytacje przeprowadził ks. bp Józef Kurpas, sufragan katowicki. Pierwsza, która odbyła się 22-23 września 1963r., zbiegła się z uroczystością odpustową ku czci św. Mateusza i Macieja.

Na granicy parafii powitał ks. Biskupa komendant OSP p. Alojzy Placzek. Bandera rowerowo - motocyklowo - konna przyprowadziła Zaczynającego Gościa na plac kościelny, gdzie słowa powitania wypowiedzieli: w imieniu młodzieży, w śląski strój przybrana, Barbara Marcol, w imieniu Rady Parafialnej Mikołaj Goworko, w imieniu matek Marta Polak. Ks. Biskup odprawił sumę odpustową i wygłosił kazanie, a o godzinie 14.30 udzielił bierzmowania, które przyjęło: 115 chłopców i 113 dziewcząt. Warto tutaj zaznaczyć, że uczeń kl. V Jan Wycisk był 10. tysięcznym bierzmowiancem ks. Biskupa.

Kolejne wizytacyjne spotkanie parafii z ks. bp Józefem Kurpasem odbyło się w dniach 27-28 kwietnia 1969r. Przed kościołem powitali ks. Biskupa zebrani kapłani, dzieci wierszem i kwiatami, w imieniu parafian przemówił p. Serafin Bugdol. Umocnionych Duchem Świętym zostało: 129 chłopców i 177 dziewcząt. Na starym cmentarzu

odprawiono modlitwy za zmarłych - kazanie wygłosił ks. proboszcz A. Blaucik z Pstrążnej.

Swój trzeci wizytacyjny pobyt w parafii ks. J. Kurpas osobiście opisał. Podaję część tego opisu. W piątek, dnia 27 września 1974r. przyjechał Biskup Wizytator Józef Kurpas, sufragan katowicki do parafii p.w. św. Apostołów Mateusza i Macieja do Brzezia n/O. Na granicy parafii powitała Biskupa Wizytatora delegacja w osobach pp. Burków i grupa okolicznych parafian. Punktualnie o godzinie 18.00 Biskup zajechał przed kościół, przywitał się z księżmi dekanalnymi, po czym po liturgicznym powitaniu w bramie kościoła w procesji ubranych do koncelebrycji księży przeszedł do prezbiterium. Powitanie zaczęła wierszykiem i kwiatami Urszula Bugdol z kl. III, następnie przedstawili się delegaci ministrantów Łucjan Kubenka z kl. VI, Jerzy Darowski z kl. VII i Alfred Wycisk z kl. VI, a w końcu w imieniu Parafialnej Rady Duszpasterskiej przemówił p. Serafin Bugdol. Ks. proboszcz Alfred Wołowczyk w swoim powitaniu dał obraz parafii pod względem duszpasterskim i administracyjnym i podziękował parafianom za ich ofiarność. Biskup Wizytator w odpowiedzi podziękował za powitanie, wspominał o Mateuszowej postawie służby Bogu i człowiekowi.

Sobota wizytacyjna zaczęła się Mszą św. z homilią tematyczną Biskupa Wizytatora do zgromadzonych emerytów, ludzi starszych wiekiem - zebrało się ich sporo. O godzinie 16.30 Biskup Wizytator odprawił Mszę św. w czasie której po homilii udzielił Sakramentu Bierzmowania 201 osobom (93 chłopców i 108 dziewcząt).

Na godzinę 18.30 zebrała się w kościele prawie w komplecie młodzież parafialna. Wśród śpiewu, recytacji i sprawozdań statystycznych widać było ogólne zainteresowanie. Biskup naszkicował im na tle pięknego człowieka, jakim była Najświętsza Maryja Panna, ich zadania i przestrzegał przed zagrożeniami, zwłaszcza przed nieszczęsnym pijaństwem.

Niedziela zakończyła wizytację Mszą św. Biskupa o godzinie 7.00 w intencji rodziców, do których Biskup Wizytator wygłosił homilię tematyczną o modlitwie rodzinnej... pożegnany przez Ks. proboszcza odjechał na dalszą wizytację do Nieboczów.

lcl



Fot. Archiwum M. Liszka

5 maja 1958 - powitanie bpa na wizytacji kanonicznej. Od lewej: ks. kapelan Czesław Domin - obecny bp w Koszalinie, bp Herbert Bednorz, ks. proboszcz Alfred Wołowczyk.

zmarł 15 marca 1996r. (piątek około godz. 15)

Ważniejsze wydarzenia życia parafialnego w latach 1957-1978

- 16.1.57r. ks. Alfred Wołowczyk zamianowany administratorem parafii w Brzeziu nad Odrą
- 5.5.57r. zakończenie Roku Maryjnego: procesja z obrazem Matki Boskiej ulicami parafii
- 13.5.57r. 15 lat kapłaństwa ks. A. Wołowczyka
- 1-8.12.57r. Misje Parafialne
- 20.1.58r. dotychczasowy administrator ks. A. Wołowczyk zostaje zamianowany proboszczem w Brzeziu
- VI-IX 58r. przebywa w parafii ks. Karol Pachterski poprzyszło 25 lat duszpasterzowania w USA
- 22.8.58r. 15 lat kapłaństwa ks. Alojzego Niedzieli
- 7.11.58r. 75 lat istnienia Straży Pożarnej w Brzeziu
- 24.1.60r. dekanalna adoracja przy żłóbku ojców i mężów
- 31.1.60r. dekanalna adoracja przy żłóbku młodzieży męskiej i żeńskiej
- 28.6.61r. prymicje ks. Pawła Gelnego
- 7.8.62r. Msza św. za + ks. proboszcza Izydora Myśliwca
- 31.8.63r. 25. rocznica śmierci ks. prob. Feliksa Borzuckiego
- 31.1.65r. post eucharystyczny: jedna godzina przed Komunią św.
- 28.2.65r. wprowadzenie odnowionych obrzędów Mszy św.
- 16.5.65r. 50 lat urodzin ks. prob. A. Wołowczyka
- 8.12.65r. początek peregrynacji małego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po rodzinach
- 9.4.66r. Millenium w parafii
- 3.5.66r. parafialne dziękczynienie za Tysiąclecie Chrztu Polski
- 28.7.66r. 25. rocznica śmierci ks. prob. Karola Riedla
- 29.3.67r. 25 lat kapłaństwa ks. prob. Alfreda Wołowczyka

W latach proboszczowania ks. A. Wołowczyka:
1041 osób zostało ochrzczonych,
1117 dzieci przyjęło I Komunię św.
976 młodzieży bierzmowano,
349 par złączyło się sakramentem małżeństwa,
561 parafian odeszło do wieczności.

- 7-14.5.67r. Misje św. przed peregrynacją
- 16-17.5.67r. Nabożeństwo Peregrynacyjne
- 30.7.67r. 50 lat działalności Sióstr Maryi Niepokalanej w Brzeziu z udziałem ks. bpa H. Bednorza
- 3.9.67r. wprowadzenie wieczornej Mszy św. w niedziele
- 21.9.67r. wprowadzenie Mszy św. szkolnej w czwartek o godz. 16.00
- 22.7.68r. 25 lat kapłaństwa ks. Alojzego Niedzieli
- 1.12.68r. liturgia Mszy św. w języku narodowym
- 16.3.69r. wprowadzenie nowego mszału w języku polskim
- 11.4.69r. zakaz władz powiatowych urządzania procesji Dni Krzyżowych
- 20.7.69r. powrót dzwonów zabranych w czasie II wojny światowej
- 14.12.69r. poświęcenie nowego dzwonu dokonane przez ks. bp H. Bednorza
- 16.5.72r. 30 lat kapłaństwa i 15 lat duszpasterzowania w Brzeziu ks. prob. A. Wołowczyka
- 15.7.73r. wprowadzenie nauki przed chrztem dziecka dla rodziców i chrzestnych
- 11.1.76r. zaprzestano ogłaszać zapowiedzi ślubnych z ambony
- 6.9.76r. władze miejskie Raciborza zakazują pielgrzymki do Pszowa
- 10.10.76r. zamknięto stary cmentarz dla grzebania zwłok
- 17.1.77r. + w USA ks. Karol Pachterski
- 20-27.3.77r. Misje św.
- 28.5.78r. Msza św. z okazji 100. lecia istnienia Straży Pożarnej w Brzeziu

90 lat temu...

cd. ze str. 3

Jak ważne w budowie nowego kościoła były odpusty fundowane, może wskazywać stwierdzenie rodziny Liszka - Szlemer, że gdyby ofiarowano jeszcze dwa odpusty fundowane, to w Brzeziu mógł stanąć kościół z dwoma wieżami.

Mimo, iż odpusty te już w Brzeziu nie istnieją, w niektórych rodzinach zachowana jest piękna tradycja - np. rodzina Liszka - do tej pory zamawia mszę świętą w trzecią niedzielę po wielkanocy na pamiątkę fundowanego kiedyś odpustu św. Józefa Opiekuna.

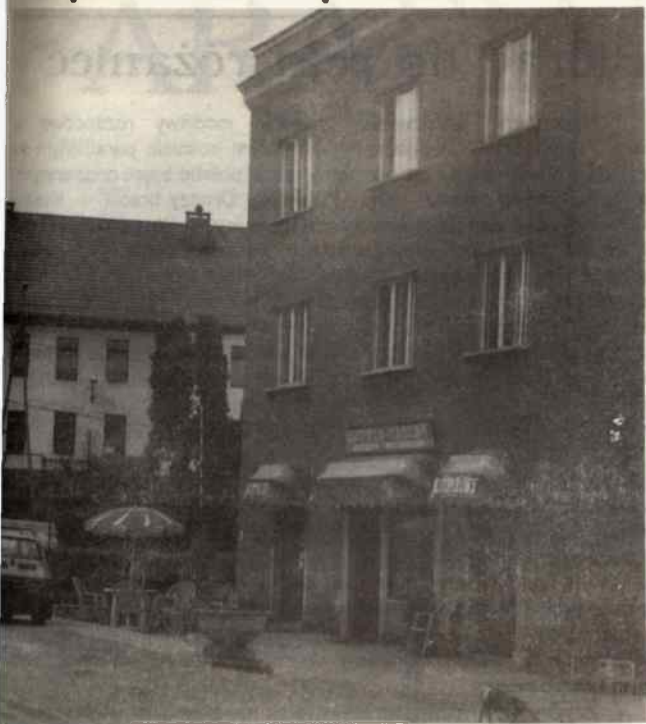
Budowa kościoła była wielkim wydarzeniem wśród mieszkańców Brzezia a także Nieboczów - stanowili bowiem jedną wspólnotę parafialną, świadczą o tym różne epizody, które chętnie przypominają nasi parafianie. W rodzinie pana Henryka Sekuły żywa jest pamięć dziadka Józefa, mistrza kowalskiego, który pochodził z Nieboczów. Pan Sekuła wraz z drugim znanym w Brzeziu kowalem p. Sanetrą wykonywali elementy i konstrukcje metalowe. Pan Józef prowadził główne prace związane ze zbrojeniem, tony żelaza przywieziono pod jego warsztat do ręcznej obróbki. Częściowo jako wynagrodzenie za pracę otrzymał cegłę na budowę domu. Okazało się bowiem, iż gromadzona cegła na budowę kościoła jest niejednorodna w

kolorze. Cegłę w innym odcieniu wysegregowano i z tej cegły zbudowany jest dom rodzinny państwa Sekuła.

Zwożenie cegły na plac budowy było dość kłopotliwe ze względu na złą drogę, część cegły zładowano na miejscu obecnych działek przy stacji kolejowej, gdyż wozy grzęzły w błocie. Parafianie wspominają opowiadania pani Joanny Mika, o tym, jak ksiądz Riedel, budowniczy naszego kościoła, prosił parafian, którzy wracali promenadą z pracy w Raciborzu, aby chociaż po jednej cegle przynosili na plac kościelny. Pani Mika mówiła, że wszyscy starali się spełnić prośbę księdza, wytworzyła się pewnego rodzaju konkurencja - cegłę przewożono wózkami, budowano specjalne nosidła, ona sama, jako że była silna, nosiła codziennie cegły w specjalnej "miechówce". Nasza parafianka wspominała owe czasy ze szczególnym rozrzewnieniem, ponieważ tam poznała swego męża, który wówczas wykonywał kamienne ozdoby na kościele i bramie wejściowej. Ważnym, niejako symbolicznym momentem było umocowanie krzyża na wieży kościelnej; dokonali tego nasi parafianie pp. Wycisk i Franica.

To, że pamięć o wielu, nawet drobnych szczegółach związanych z budową kościoła przed 90. laty jest tak żywa, świadczy z pewnością o ogromnym, jakże różnorodnym wysiłku naszych parafian, który włożony został w dzieło budowy, jak również o wielkim emocjonalnym powiązaniu z naszą świątynią.

Zespolone z krajobrazem Brzezia



Fot F Burek

Przedstawiając sponsorów dzisiejszego numeru Brzeskiego Parafianina mamy okazję przybliżyć czytelnikom centralne miejsce Brzezia, które w obiegowym użyciu określane jest jako "brzeski rynek". Tak bowiem określa się plac, wokół którego znajduje się kościół, stary cmentarz z kapliczką, szkoła, urząd pocztowy, dawniej również urząd gminy, pomnik, niegdyś także remiza straży pożarnej. Plac ten upamiętniony jest na wielu starych widokówkach i zdjęciach. Tu bowiem rozpoczynały się prawie wszystkie ważniejsze uroczystości kościelne, szkolne, ogólnorodowiskowe.

Po prawej zaś stronie potoku znajdował się "mały rynek" gdzie pierwotnie stała karczma, był plac z karuzelami, stały sklepy państwa Ciznerów (wieloletni kierownik szkoły) i państwa Pacharzynów. Charakterystycznym elementem małego rynku jest znany nam wszystkim dom państwa Malonów, obecnie Pacharzynów, który widzimy na

zamieszczonym zdjęciu. Obok domu zaś budynek starego młyna, który znany był w całej okolicy.

W ostatnich latach budynek p. Pacharzynów określano popularnie jako "sklep z butami" lub "sklep u p. Liski". Od 1989r. stał się pierwszym w Brzeziu sklepem prywatnym.

Dziś, mimo dużej już konkurencji handlowej, nadal przyciąga nowych klientów. Dzieje się tak dzięki dobremu, coraz bardziej urozmaiconemu, zaopatrzeniu, miłej obsłudze. Klientów przyciąga również estetyczny wygląd sklepu oraz obejsia. Kolorowe stoliki z parasolami obok potoku ciekawie wkomponowane zostały w brzeski rynek. (Warto w tym miejscu wspomnieć marzenia mieszkańców Brzezia o całociowym uregulowaniu brzeskiego potoku.)

Dziś nad sklepem widać już trzy szyldy - Sklep spożywczy, Obuwie, Napoje - Monopol. Sklep spożywczy prowadzi córka pani Elżbiety - Ewa Cichoń - również dzisiejszy sponsor Brzeskiego Parafianina. Dział monopolowy prowadzony jest przez syna Bogdana.

Tradycja handlowa w rodzinie przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Dom państwa Malonów budowany był w 1908r. przez firmę budowlaną, która w 1906 roku zakończyła budowę kościoła; fakt ten chętnie przypominali dziadkowie i rodzice, co podkreśla pani Elżbieta i Jej siostra p. Aniela Wolny. We wspomnieniach przytacza się również okres, kiedy mieszkał tu były nauczyciel p. Lampa, który pełnił równocześnie funkcję urzędnika Stanu Cywilnego, stąd też mawiano "cała kancelaria" znajduje się u Malonów.

Pan Józef Malon w niedługim czasie obok domu, w którym mieścił się sklep i piekarnia, wybudował młyn. Wykorzystano wodę potoku.

W latach dwudziestych, po wprowadzeniu elektryfikacji młyn zmodernizowano. Po śmierci p. Malona, działalność prowadzi żona p. Malona wraz z synem Józefem (junior).

Młyn do czasu drugiej wojny świadczył usługi dla ludności. Po wojnie młyn uruchomiony został ponownie przez córkę p. Malona Jadwigę i Jej męża Karola Kuczerę. Pomagał syn Franciszek. Wkrótce jednak posiadłość została upaństwowiona, przeszła pod zarządek GS.

Młyn przekształcono w magazyn, na krótko był siedzibą stolarni, w sklepach zaś uruchamiano punkty usługowe - szewskie, radiotelewizyjne, jednak działały krótko. Jedynie sklep obuwniczy, działający w budynku, znany był szeroko w okolicy, była to z pewnością zasługa pani Elżbiety, która przez wiele lat prowadziła sklep z "żyłką" prawdziwego handlowca.

W 1971 roku posiadłość odzyskana została przez właścicieli p. Jadwigę Kuczerę a następnie córkę Elżbietę Pacharzyna, najmłodszą wnuczkę rodziny Malon.

W rozmowie z dzisiejszymi sponsorami przewija się troska nie tylko o sprawy osobiste ale również chęć służenia mieszkańcom Brzezia. Dziękując przekazujemy życzenia pomyślności dla naszych sponsorów i ich rodzin

/m/

Kalejdoskop Młodych

Jan Darowski

Nie mów że ja !

Kto wyjadł miód ze słoika?

Miś chyba
sama mamó mówiłaś
że misie miód jedzą

Kto otworzył kanarkowi klatkę?
kto gałąź bzu złamał?
kto brzytwą ojca ostrzył ołówek?
kto z procy strzelał w słonecznik?

Nie mów że ja !

I nie patrz tak
raz na księżyc raz na mnie

Ja go nie nadgryzłem !

Z tomu "Niespodziewane żywoty".
Oficyna poetów i malarzy, Londyn 1990.

Pamięci Księdza Izzydora Myśliwca

W poprzednim 4. numerze Brzeskiego Parafianina pominęte zostały podpisy pod umieszczonymi zdjęciami oraz zmieniono datę ukończenia Nizszego Seminarium - powinno być 1936 rok.

- W artykule poświęconym pamięci ks. Izzydora Myśliwca prócz portretu z pewnością parafianie rozpoznali na drugim zdjęciu rodzinę księdza. Fotografia zrobiona jest podczas prymicji w Brzeziu po powrocie księdza Myśliwca z Londynu - jesień 1947 roku. W pierwszym rządzie ksiądz Myśliwiec w otoczeniu rodziców, drugi rząd od lewej, stoją bracia - Józef, Jan, Henryk, Stanisław, siostra księdza Maria, dalej bracia Franciszek, Wilhelm Karol i Alojzy.

- Trzecie zdjęcie w artykule przedstawia dawny wygląd ulicy Doktora Rostka (dziś Por. S. Myśliwca). Dom rodzinny ks. Izzydora, z prawej zaś dom rodzinny państwa Darowskich. Po lewej domostwa pp. Freund i Zajac. Obraz olejny odtworzony z pamięci przez brata księdza p. Józefa Myśliwiec.

- Na pierwszej stronie poprzedniego numeru widoczna jest figura św. Anny z kaplicy przy ulicy Wiśniowej ("Cześć niówka").

/m/



RACIBÓRZ
tel. 2377

Andrzej Złoczowski

ul. Solna 5
ul. Ocicka 7
ul. Książęca 12

PRIVATE:
47-400 Racibórz
ul. Czarnieckiego 2/7

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

Parafialny kalendarz liturgiczny

- 25.09.** - Odpust parafialny ku czci św. Apostołów Mateusza i Macieja:
godz. 11.00 - Suma odpustowa za parafian,
godz. 16.30 - Nieszpory brzeskie.
Sumę odpustową odprawi i kazanie wygłosi ks. Józef Krawczyk - proboszcz z Lysek.
Nabożeństwa różańcowe będą odprawiane: w niedzielę o godz. 16.30, w dni powszednie o godz. 17.00
- 2.10.** - Parafialne dziękczynienie za zniwa.
Msza św. w intencji rolników i ogrodników o godz. 10.30
Początek Tygodnia Miłosierdzia
- 15.10.** - I rocznica śmierci Ks. proboszcza Alfreda Wołowczyka.
Msza św. rocznicowa 14.10.br o godz. 7.00
- 16.10** - Uroczystość św. Jadwigi, głównej patronki Śląska i budowy nowych kościołów
Msza św. w intencji Jana Pawła II o godz. 8.00
- 23.10.** - Światowy Dzień Misyjny
- 30.10.** - Uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła parafialnego
godz. 10.30 - Msza św. w intencji żyjących parafian,
godz. 16.00 - Nabożeństwo na starym cmentarzu,
godz. 16.30 - Różaniec św. za ++ budowniczych kościoła i za ++ parafian.
- 1.11.** - Uroczystość Wszystkich Świętych:
godz. 8.00 i 10.30 - Msza św. w kościele parafialnym.
godz. 14.00 - Nabożeństwo w kościele i procesja na nowy cmentarz.
Nabożeństwo i Msza św. na nowym cmentarzu
godz. 16.00 - Różaniec za zmarłych z wyczytywaniem "zaleceń" i udzielenie Komunii św.
- 2.11.** - Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
godz. 7.00 - Msza św. za wszystkich zmarłych.
godz. 8.00 - Msza św. za rolników.
godz. 18.00 - Msza św. w intencjach Ojca Św.
- 27.11** - I Niedziela Adwentu.
Msze św. roratnie będą odprawiane o godzinie 7.00.
- 4.12.** - II Niedziela Adwentu - św. Barbary:
godz. 10.30 - Msza św. w intencji górników i ich rodzin.
27.12.br godz. 10.30 - Msza św. za ++ górników
- 8.12.** - Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
Dzień Dzieci Maryi
godz. 18.00 - Msza św. w intencji młodzieży.

Znów u siebie

Na nowo ukochaliśmy naszą pocztę, gdy przez dwa miesiące trwającego jej remontu musieliśmy sprawy pocztowe załatwiać w punkcie tymczasowym przy ul. Zakładowej. Nasza miłość przemieniła się w uniesienie i zachwyt, gdy po remoncie w dniu 1 września br. otworzyła swoje podwoje i przyjęła pierwszych interesantów.

Serdeczne podziękowania wspólnota parafialna kieruje do: inwestora - Rejonowego Urzędu Pocztowego; wykonawcy - firmy p. Jemczury. Pomieszczenie wyremontowanej poczty poświęcił ks. proboszcz Alojzy Ostrowski.

Naszym "paniom z okienka" dziękujemy za uśmiech, z którym nas obsługują, przepraszamy za naszą niecierpliwość i życzymy zadowolenia z pracy.



Biorąc do ręki różaniec

Nadchodzi październik, miesiąc modlitwy różańcowej w Kościele. Gromadzić się będziemy w naszym kościele parafialnym na nabożeństwach, odmawiać go będziemy także wśród zajęć codziennych. Warto przypomnieć słowa Jana Pawła II: "Drozy bracia i siostry, wytrwajcie w swej czci do Najświętszej Dziewicy! Pozwólcie Jej się kierować we wszystkich okolicznościach waszego życia. Wsłuchajcie się w głos Tej niezrównanej Nauczycielki, która mówi wam o Jezusie, zwłaszcza przez tajemnice różańcowe, będące najskuteczniejszą syntezą całej Ewangelii. Odmawiajmy tę modlitwę z gorliwością, prostotą, aby zaczerpnąć radości ze spełnionych obowiązków: siły do stawiania czoła wobec nieuniknionych trudności, jakimi przepełnione jest życie ludzkie, odwagi na każdy dzień kontemplacji przyszłej chwały, obiecaną przez Boga swoim wiernym sługom" /1.10.1993/

Posłuszni wezwaniu Ojca świętego bierzmy zatem różaniec do ręki. Zwiążmy myśli, usta i dłonie nasze różańcem świętym, napelnijmy domy nasze szepem modlitewnych pozdrowień maryjnych. Modlitwa różańcowa przynosi niezliczone i różnorodne owoce, które widoczne są w postępowaniu człowieka, wpływają na wszystkie, bez wyjątku dziedziny jego życia i to tak dalece, że dokonuje się w nim przemiana. Różaniec przemienia życie. W każdej okoliczności życia, smutnej czy radosnej, w chwilach jasnych czy ciemnych, bylebyśmy oczy otworzyli na jasne światło różańca, zawsze znajdziemy w nim wskazówki, jak postępować i Bogu się przypodobać.

Zżyjmy się z różańcem tak, byśmy mu poświęcali wiele wolnych chwil. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć naszych może być różaniec! W drodze do pracy, szkoły, sklepu, w poczekalni, w podróży w czuwaniu przy chorym dziecku - wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione modlitwą różańcową. I tak w różańcu znajdujemy naukę: w pierwszej części - jak kochać, w drugiej - jak pokutować, w trzeciej - jak się modlić. W poszczególnych tajemnicach mamy przykłady wzniosłych cnót. W tajemnicach Męki Pańskiej znajdujemy pociechę na wszelkie cierpienia, w chwalebnych zaświta dla nas jasny promyk lepszej nadziei na przyszłość, a w części radosnej nabierzemy zamilowania do życia oddanego pracy, która da nam świętą, Bożą radość i wleje Boży pokój w duszę. Trzeba cieszyć się z faktu, że w naszej parafii istnieją Róże Żywego Różańca: męskie i żeńskie. Każda Róża posiada piętnaszcze osób, z których każda odmawia codziennie jedną dziesiątkę różańca, czyli jedną tajemnicę, połączoną z rozważaniem. W ten sposób odmawiany jest w Róży codziennie cały różaniec - piętnaszcze tajemnic. Jest to jakby wieniec różany składany u stóp Królowej

Obowiązki członków Żywego Różańca:

1. Zasadniczym obowiązkiem jest zapisanie imienia w Księdze i odmawianie codziennie jednego dziesiątka różańca.
 2. Uczestniczenie w Mszy św. w I sobotę miesiąca ofiarowaną za członków Żywego Różańca.
 3. Częste przystępowanie do sakramentów świętych oraz udział w procesjach maryjnych lub pielgrzymkach.
 4. Rozszerzanie czci Maryi przykładem życia i działalnością apostołską.
 5. Odważne stawianie w obronie wiary i Kościoła na wzór św. Dominika.
 6. Udział w pogrzebie zmarłego członka Żywego Różańca oraz w modlitwach za spójność jego duszy.
- Stolica Apostolska, w dniu 25.10.1967 roku, udzieliła członkom Żywego Różańca odpustu zupełnego osiem razy w roku, a mianowicie:
- a. w dniu przyjęcia do Żywego Różańca,
 - b. Narodzenia Pana Jezusa,
 - c. Zmartwychwstania Pańskiego,
 - d. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny,
 - e. Wniebowzięcia Matki Bożej,
 - f. Królowej Różańca świętego,
 - g. Niepokalanego Poczęcia Maryi,
 - h. Ofiarowania Pańskiego.

Odpust ten można uzyskać pod zwykłymi warunkami, którymi są: spowiedź i Komunia św., modlitwa według intencji Ojca św., zachowanie wolności od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, przynajmniej prywatne odnowienie postanowienia wiernego zachowania statutu Żywego Różańca. Zelarorką Róż Różańcowych jest S.M. Bernadetta, która przyjmuje nowych członków.

Zadbajmy o to, by w naszej parafii rozwijał się Żywy Różaniec, by trwał w domach naszych piękny zwyczaj kończenia dnia wspólnym różańcem. Ojciec - matko! Prowadź modlitwę różańcową każdego dnia w swojej rodzinie!